

Krzysztof Kwiatkowski\*

## ARCHITEKTURA W POSZUKIWANIU NOWEGO PARADYGMATU

### ARCHITECTURE SEARCHES FOR A NEW PARADIGM

Epoka nowoczesności w sposób bezprecedensowy wyróżnia się na tle historii. S. Eisenstadt określił ją jako *odrębną cywilizację*. Architektura współczesna bazuje na paradygmacie oszczędności, ascezy i racjonalności. Specyficzna nieprzewidywalność, wynikająca z globalizacji generuje architekturę antynomii. W poszukiwaniu nowego paradygmatu w architekturze noszącej cechy *nowej dekadencji* powstają dzieła o charakterze iluzorycznym, *dzieła – „gadżety”* i dzieła epigońskie.

*Słowa klucze: architektura, urbanistyka, asceza, globalizacja, deformacja*

The modern era distinguishes itself in history in an unprecedented way. S. Eisenstadt defined it as a *separate civilization*. Contemporary architecture relies on the paradigm of frugality, asceticism and rationality. The specific unpredictability resulting from globalization generates an architecture of antinomy. In the course of a search after a new paradigm in architecture which bears the features of a *new decadence*, there arise works that are illusory in character, works – “gadgets” as well as epigonic works.

*Keywords: architecture, urban design, asceticism, globalisation, deformation*

#### 1. Wstęp

Współczesna epoka zdominowana przez program kulturowy nowoczesności i jej odmian w sposób bezprecedensowy wyróżnia się z wszystkich wcześniejszych okresów historii. Spośród wielu prób zdefiniowania owej fundamentalnej odrębności, na szczególną uwagę zasługuje teoria Shmuela N. Eisenstadta. Definiuje on nowoczesność jako odrębną cywilizację. Sądzę, że owa fundamentalna odrębność sprawia, że detradycjonalizacja stała się trwałym imperatywem architektury. Prąd zwany postmodernizmem (w aspekcie architektonicznym)

okazał się krótkotrwałym epizodem w jej współczesnych dziejach.

Problemem wartym przeanalizowania jest kwestia określenia czy nowoczesność jest fenomenem wyłonionym nagle, czy ukształtowanym w wyniku długotrwałych procesów kulturowych. Innymi słowy: czy ma rodowód rewolucyjny, czy ewolucyjny. Dylemat ów pokrewny jest dylematowi: czy powstanie nowoczesności zdeterminował w większym stopniu bezprecedensowy „nagły” – „skokowy” rozwój techniki czy „długotrwały” proces rozwoju prądów umysłowych.

\* Kwiatkowski Krzysztof, dr inż. arch., Politechnika Krakowska, Wydział Architektury, Instytut Projektowania Urbanistycznego.

## 2. Odczarowanie świata i odczarowanie architektury. W stronę ascezy i racjonalizmu

Wątkiem, który antycypował zjawiska nowoczesności był wątek szeroko pojętej oszczędności i ekonomii środków. Splacony z nim był wątek racjonalizacji. Analiza tych wątków pozwala wyjaśnić odrębność, wyjątkowość współczesnej architektury. Programowa oszczędność środków, racjonalność i detradycjonalizacja są cechami wiodącymi i stale powracającymi imperatywami współczesnej architektury.

Po raz pierwszy w sposób radykalny postulat oszczędności sformułowany został w dziedzinie przekazu informacji przez Williama Ockhama (ok. 1300–1350). W dziele *Suma logiczna* filozof pisze w księdze I: (...) *zbyteczne jest przyjmować wiele elementów tam, gdzie wystarczy najmniejsza ich ilość* (Ockham 2010, s. 60). i dalej: *Drugim źródłem – to mnożenie bytów ze względu na wielość terminów, oraz przekonanie, że każdemu terminowi odpowiada pewna istota realna, co jest przecież niedopuszczalne i prowadzi do wielu błędów.* (Ockham 2010, s. 213).

Podstawowym zjawiskiem stojącym u genezy paradygmatu oszczędności było zjawisko ascezy. Asceza w swej pierwotnej, religijnej postaci przez formę dobrowolnego wyrzekania się i ograniczania przyjemności, a więc specyficzną formę oszczędności, miała sprzyjać osiągnięciu doskonałości duchowej. Max Weber w słynnym eseju *Etyka protestancka a duch kapitalizmu* (Weber 2010) przeciwstawia owej ascezie, którą nazywa *odrzucającą świat*, nową formę ascezy – *ascezę wewnątrzświatową*. Asceza wewnątrz świata polega na świadomym odroczeniu nagrody, unikaniu natychmiastowej konsumpcji dochodów. Ludzie praktykujący ową ascezę wewnątrzświatową, wywodzącą się według Webera z protestantyzmu, a właściwie jego odmiany – kalwinizmu, tworzyli i tworzą kapitalizm. Jak pisze Peter L. Berger w swoim dziele *Rewolucja kapitalistyczna: Tego typu człowiek zaangażowany jest w sprawy tego świata, jest pragma-*

*tyczny i aktywny, zachowuje dystans wobec wartości bardziej kontemplacyjnych czy uczuciowych. Ale jest także wstrzemięźliwy, gotów poczekać na „nagrodę”, w przeciwieństwie do kogoś, kto natychmiast wydaje wszystko, co zarobi. Jak słusznie zauważył Weber, taka właśnie „asceza”, nie zaś żądza zysku, odróżnia nowożytnego przedsiębiorcę od innego typu aktorów na scenie gospodarczej* (Berger 1995, s. 189).

Ową formę ascezy wiązał słynny socjolog z procesem *odczarowania świata*. Weber tak definiuje owo odczarowanie: *Znalazł tu zakończenie ów wielki proces odczarowywania świata w dziejach religii, który rozpoczął się u proroków żydowskich i w stowarzyszeniu z helleńską myślą naukową odrzucił jako przesąd i występki wszelkie magiczne środki poszukiwania zbawienia. Prawdziwy purytanin odrzucał nawet wszelki ślad ceremonii nad grobem i chował swoich bliskich bez śpiewów i dźwięków, aby nie stworzyć pozorów zabobonu, wiary w zbawienne działanie obrządków magicznych* (Weber 2010, s. 74).

Max Weber podkreśla racjonalny charakter ascezy: *Na Zachodzie miała jednak w swych formach najwyższych – całkowicie w średniowieczu, a niekiedy już w starożytności – racjonalny charakter* (Weber 2010, s. 85). Pisze również: *Praktyka etyczna przeciętnego człowieka została w ten sposób pozbawiona bezplanowości i niesystematyczności, przekształcając się w konsekwentną metodę sposobu życia* (Weber 2010, s. 84).

Oszczędność jako antynomia luksusu, zbytku związana była z dążeniem do egalitaryzmu, bądź do częściowej niwelacji nierówności społecznych. Pierwsi z postulatami walki z ogromnymi wówczas nierównościami społecznymi wystąpili filozofowie Oświecenia propagując w swych pismach egalitaryzm w skrajnej postaci.

Postulat oszczędności był związany zarówno z rodzinami kapitalizmu, jak i socjalizmu. W przypadku kapitalizmu przyczynił się do niesłychanego rozwoju

cywilizacyjnego i jak pisze Weber *stał u kotłyski nowoczesnego homo oeconomicus*.

Proces *odczarowania świata* przetransponowany w dziedzinę architektury zaowocował, z pewnym opóźnieniem czasowym, całkowitą zmianą paradygmatu estetycznego. Odpowiednikiem eliminacji zbędnych elementów *magicznych* stała się eliminacja ornamentu, będącego podstawą dotychczasowego paradygmatu estetycznego. Zmiana ta okazała się skuteczna – architektura oparta na paradygmacie oszczędności i racjonalności przetrwała już cały wiek. Przyczyną trwałości tego paradygmatu jest jego głębokie zakorzenienie w cywilizacji europejskiej.

### **3. Kres paradygmatu oszczędności, ascezy i racjonalności w architekturze. W stronę nowej dekadencji.**

#### **3.1. Architektura antynomii**

Możliwość stosowania zasady oszczędności i ascezy jako inspiracji i podbudowy ideowej współczesnej architektury powoli się wyczerpują. Odchodzenie od zasad ascezy rozpoczęło się poza architekturą już dawno. Jak pisze Weber: *Dzisiaj duch ascezy – nie wiadomo, czy ostatecznie – opuścił ten system zwycięski kapitalizm w każdym razie nie potrzebuje już tej podpory, odkąd oparł się na mechanicznych podstawach. (...) dążenie do zysku pozbawione swego religijno-etycznego sensu ma skłonność do utożsamiania się z czysto rywalizacyjnymi namiętnościami, które nadają mu często charakter sportu* (Weber 2010, s. 131–132).

Współczesną rzeczywistość cechuje *specyficzna nieprzewidywalność* lub chyba lepiej byłoby ją określić jako *ograniczoną przewidywalność*. Bywa różnie określana: jako *niepewność* przez wspomnianego S. N. Eisenstadta, *płynna nowoczesność* przez Z. Baumana, *obecność ryzyka* przez U. Becka w jego książce *Spółczesność ryzyka*.

Architektura i urbanistyka reaguje na ową nieprzewidywalność wahaniem się w występowaniu skrajności i antynomii. Pojawiają się one we wszystkich skalach sztuki kształtowania przestrzeni. W skali urbanistycznej czy planistycznej podstawowa jest antynomia między dążeniem do budowy małych organizmów miejskich a tendencją do kreacji miast globalnych. Drugą – dramatyczną antynomią jest antynomia między otwartością architektury a narastającymi trendami budowy osiedli grodzonych *gated communities*. Główną przyczyną tej sprzeczności jest niedoceniane zjawisko narastającej przestępczości, zwłaszcza zorganizowanej. Przestępczość stała się w pewnym sensie akceptowanym składnikiem rzeczywistości. Na wagę tego problemu, jako jeden z nielicznych, zwraca uwagę w swojej trylogii Manuel Castells. Trzecią jest antynomia między zjawiskiem *urban sprawl* – niekontrolowanym rozlewaniem się zabudowy a od niedawna zdiagnozowanym *shrinking cities* – kurczących się miast. Z drugiej strony, trzeba dodać, że zjawiska te są dialektycznie ze sobą powiązane.

Na pograniczu skal architektonicznej i urbanistycznej sytuuje się antynomia pomiędzy wysoką jakością pojedynczych dzieł architektury, czy nawet małych założeń urbanistycznych, a powszechnie narastającym bezładem urbanistycznym. Antynomia o charakterze fundamentalnym dotyczy styku architektury i natury. Postawa symbiozy architektury z naturą, proekologiczności, rywalizuje z postawą świadomej sztuczności, abstrakcyjności, wyodrębnienia z środowiska naturalnego.

W skali architektonicznej odbiciem antynomii: fenomen małomiejskości (określenie Sławomira Gzella) a miasta globalne jest antynomia: budynki w małej skali *versus* nowe megastruktury, nazywane budynkami hybrydowymi (nazwa jest moim zdaniem niewłaściwa i myląca). Towarzyszy tej antynomii ambiwalencja postaw wobec problemów społecznych. Tendencjom

do kształtowania architektury prospołecznej, skromnej przeciwstawiają się tendencje do wyrażania w architekturze luksusu, nawrotu do ostentacyjnej konsumpcji na pokaz w rozumieniu Thorsteina Veblena. Trendy do integracji warstw społecznych konfrontowane są z trendami do izolacji, zamykania się ludzi biednych i bogatych w specyficznych „gettach”.

### 3.2. Architektura deformacji i deformacja architektury

#### Iluzoryczność, hipokryzja, nieautentyczność.

Opisane zjawisko „wyczerpywania się” paradygmatu oszczędności, ascezy i racjonalności przejawia się również w deformacji pierwotnych założeń owego paradygmatu. Pierwszy typ deformacji polega na spłycaaniu pierwotnych założeń i wyłonieniu się postawy *iluzoryczności*. Ekstremalne przypadki iluzoryczności polegają na używaniu i eksponowaniu elementów technicznych jako substytutu nowoczesnego „ornamentu”. Iluzoryczność przechodzi niekiedy w swego rodzaju hipokryzję.

Przykładem owej iluzoryczności/hipokryzji we współczesnej architekturze jest budynek Kunsthaus w Grazu. Futurystyczna bryła z charakterystycznymi świetlikami zapowiada nowoczesny, elastyczny budynek. W rzeczywistości budynek jest bardzo tradycyjny, świetliki są w zasadzie tylko dekoracją. O wiele nowocześniejszy, elastyczniejszy, bardziej racjonalny jest starszy o 20 lat budynek Centre Pompidou w Paryżu.

Podobnie jest w przypadku przeszklonej kopuły nad gmachem Reichstagu, siedziby Bundestagu w Berlinie. Poprzedni budynek parlamentu niemieckiego w Bonn był przez zastosowaną w nim transparentność symbolem przejrzystości życia politycznego. Praca posłów mogła być obserwowana z zewnątrz. Szklana kopuła nad Reichstagiem nie umożliwiała wglądu na salę obrad. Stała się pustą atrakcją turystyczną, z umieszczonych w jej wnętrzu pochylni

można oglądać panoramę Berlina, która ciekawiej prezentuje się z innych miejsc tego miasta.

Drugą odmianą deformacji jest powtórne *zaczarowanie architektury* polegające na wprowadzeniu bogactwa form, jednak bez powrotu do stosowania ornamentu.

Można zaryzykować stwierdzenie, że często zasada integracji różnych typów zabudowy i typów własności, mająca doprowadzić poprzez „przemieszanie” do autentycznej integracji społecznej różnych warstw społecznych, staje się działaniem iluzorycznym.

### 3.3. Dwa oblicza destrukcyjnej ludyczności czyli „zabawić się na śmierć”

Fenomen ludyczności może ujawniać dwa oblicza: kulturotwórcze, opisane przez Johana Huizingę w *Homo ludens*, i destrukcyjne. Destrukcyjność owa w architekturze współczesnej objawia się w dwóch aspektach: w powierzchniowym transponowaniu poetyki mediów (zwłaszcza telewizji i Internetu) i ich negatywnych cech oraz zjawisku *gadżetyzacji* architektury.

Destrukcyjna ludyczność telewizji została opisana w książce *Zabawić się na śmierć* Neila Postmana. Główną tezę zawarł Postman w wypowiedzi: *Duch kultury może zanikać na dwa sposoby. W przypadku pierwszego – Orwellovskiego – kultura staje się więzieniem. W drugim – Huxleyowskim – kultura przekształca się w burleskę* (Postman 2002 s. 219). Permanentnie przerywana i fragmentaryzowana narracja telewizji została przetransponowana na grunt współczesnej architektury i urbanistyki. Podobnie jak w programach telewizyjnych we współczesnej urbanistyce unicestwiana jest idea porządku i ciągłości. Poszczególne budynki stanowią niczym leibnizowskie monady zamknięte całości nie łączące się w układy urbanistyczne.

Drugim obliczem destrukcyjnej ludyczności jest *gadżetyzacja*. W współczesnej konsumpcyjnej rzeczywistości dochodzi do bezprecedensowego wzrostu znaczenia przedmiotów (rzeczy). Mogą one odegrać

pozytywną, kulturotwórczą rolę – wyrażając ekspresję ludzi. Bruno Latour w swej teorii aktora – sieci (ANT) twierdzi, że każdy byt ludzki i pozaludzki (tak określa właśnie przedmioty) istnieje poprzez sieć relacji z innymi bytami. Z drugiej strony sytuują się gadżety – przedmioty służące zabawie, często bezmyślnej, wikłające ludzi w powierzchowne relacje. Dzieła architektury często odgrywają rolę gadżetów.

Sądzę, że współczesna architektura w jakimś sensie alienuje się z logiki innowacyjności panującej w innych dziedzinach działalności ludzkiej. Współczesne samochody, telefony komórkowe, komputery i inne przedmioty wysoko zaawansowane technicznie w przeciwieństwie do dzieł architektury ulegają stałej ewolucji technicznej i w większym stopniu umożliwiają ekspresję indywidualizmu jednostek.

#### 4. Architektura w poszukiwaniu nowego paradygmatu

W poszukiwaniu nowego paradygmatu twórcy architektury powinni zerwać z opisaną wyżej iluzorycz-

nością oraz powierzchownym imitowaniem mechanizmów z innych dziedzin twórczości ludzkiej.

Pierwszym filarem nowego paradygmatu powinny stać się rozszerzone i przede wszystkim uautentycznione zasady zrównoważonego rozwoju. Zasady można by w skrócie opisać opierając się np. na teorii ANT Bruno Latoura. Wykreował on pojęcie „zbiorowość” (*collective*) oznaczające w opozycji do społeczeństwa zbiór czynników ludzkich (*humans*) i pozaludzkich (*nonhumans*) wzajemnie na siebie oddziałujących i tworzących sieci. Podzbiór owych czynników pozaludzkich tworzą: elementy natury i przedmioty: komputery, maszyny, obiekty architektury etc. Należałoby kreować autentyczne sieci łączące wszystkie te podzbiory zamiast powierzchownego imitowania form naturalnych. Drugą potencjalną możliwością mogła by być próba wykreowania nowych materiałów budowlanych. Trzecim filarem mogło by być wprowadzenie elementów mobilności, dzięki czemu architektura tworzyłaby elastyczne ramy dla współczesnego zindywidualizowanego społeczeństwa przepływów.

#### BIBLIOGRAFIA

Abriszewski K., *Poznanie, zbiorowość, polityka. Analiza teorii aktora-sieci Bruno Latoura.*, TAIW Universitas, Kraków 2008.  
 Berger, P. L., *Rewolucja kapitalistyczna*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1995.  
 Castells M., *Spoleczeństwo sieci*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.  
 Latour B., *Polityka natury*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2009.

Ockham W., *Suma logiczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.  
 Postman N., *Zabawić się na śmierć*, Warszawskie Wydawnictwo Naukowe Muza SA, Warszawa 2002.  
 Veblen T., *Teoria klasy próżniaczej*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa 2008.  
 Weber M., *Etyka protestancka a duch kapitalizmu. Protestanckie „sekty” a duch kapitalizmu*, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2010.